№. 26. w Wtorek dnia 1. Lutego 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Czynności komitetu połączonych stanów:

Nad pytaniem: czyli kara śmierci ma być wykonywaną zapomocą gilotyny, wszczęła się obszerna diskussia. Minister Uhden oświadcza, że to pytanie należy do ordynacyi kryminalnéj. W skutek wniosku niektórych deputowanych podzielono to pytanie: 1) czyli zgromadzenie jest za wykonaniem kary śmierci przez gilotynę? 2) czyli to pytanie należy do prawa karnego?

Za wprowadzeniem gilotyny oświadczają się wszyscy deputowani, a za drugą kwestią dwie trzecie zgromadzenia. W końcu oświadcza się niemal całe zgromadzenie przeciw zostrzeniu kary śmierci, a diskussią nad utratą honoru obywatelskiego, odkłada do czasu późniejszego.

§. 9. Skazani na karę więzienia w domu poprawy, mają być używani do ciężkich robót. — Niżéj trzech lat niema być wyrzeczona kara więzienia w domach poprawy. — Skazanie na tę karę, pociąga ze sobą utratę praw honorowych, tudzież wykluczenie ze służby wojskowéj.

Za pierwszym ustępem oświadcza się większość, z wyjątkiem dwóch głosów. Diskussią zaś nad drugim ustępem, odkłada na późniéj zgromadzenie znaczną większością.

§. 10. Przeciw zbrodniarzom, którzy dawniejszym wyrokiem prawomocnym skazani zostali na utratę praw honorowych, może być kara cielesnéj chłosty obok więzienia wyrzeczoną, skoro na czas pewien skazani zostali na więzienie w domu poprawy za łupiestwo, kradzież lub utajenie rzeczy skradzionych. Chłosta nie ma być wyrzeczoną przeciw kobietom i osobom słabym na zdrowiu.

Wydział oświadcza, że chłosta jest przeciw godności sędziego, który ją wyrzekł, przeciw godności urzędnika, który jéj dokonywa i przeciw powadze prawa, które je uświęca, hańbą zaś okrywa ukaranego. Wydział przeto wnosi, ażeby nie wydawano wyroków na kary chłosty i skreślono §. 10. z prawa karnego. Większość zgromadzenia oświadczyła się za wnioskiem, ażeby na karę cielesnéj chłosty w ogólności nie skazywano w wyrokach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Dzienniki donosiły o pożarze w Kostromie, który trwał przez trzy dni; przypisywano go Polakom w mieście i okolicy mieszkającym i z tego powodu mnóstwo ich zginęło z rąk ludu rossyjskiego, który uwierzył pogłosce. Dziennik kostromski donosi teraz o tym pożarze, o prześladowaniu Polaków i o złożeniu z tego powodu z urzędowania gubernatora Grigoriewa, który w skutek téj pogłoski uwięził wszystkich Polaków bez różnicy płci i wieku i wyciskał na nich torturami zeznania, a nawet na tych, jak powiada dziennik kostromski, którzy się dobrze zasłużyli względem miasta. Postępowanie takie obudziło podejrzenie w Petersburgu, a cesarz wyznaczył komissyą do zbadania tych wypadków. Ze śledztwa pokazało się, że wszystkie prześladowania i męczenia Polaków, chciano uzasadnić na zeznaniach jednéj obłąkanéj dziewczyny i kilku chłopców, którzy odwołali swoje zeznania. Cesarz przeto roskazał powięzionych Polaków na wolność wypuścić, a przestępnego gubernatora złożić z urzędowania. Gazeta augsburgska powszechna z powodu pogłoski fałszywie rozsianéj o tym pożarze w Kostromie, miotała najochydniejsze oszczerstwa na Polaków.

Francya.

Paryż, dn. 25. Stycznia. — Dotychczas starły się tylko przodowe straże w izbie deputowanych, ale i te harce noszą na sobie piętno przyszłéj walnéj bitwy. Rząd zapewne odniesie zwycięstwo, ale takie, które prowadzi w końcu do klęski. Rząd francuzki stracił punkt oparcia, wpadł w położenie, w którem każde zwycięztwo jest jednak przegraną, osłabiającem wojsko ograniczone na własne siły. Pan Guizot sam został ranny w pierwszem starciu się. Niemożna się nigdy tłumaczyć tem, że i inni tak samo działali, a co gorsza, że to tłumaczenie nie da się do niego zastósować. Nie chodzi tu o sprzedaną posadę, lecz że trzecia osoba posadę kupiła, za to inne miejsce otrzymała, a minister zatrzymał kupioną posadę dla siebie i dla swoich. Te jest nowy rodzaj kupczenia, wszyscy dawniejsi ministrowie oświadczyli w izbie parów i deputowanych, że tego rodzaju postępowania nigdy nie cierpieli, a Thiers z tryumfem nawet powiedział, iż każdego uzna za oszczercę, coby śmiał przeciw niemu w podobnym duchu świadczyć. Słowo oszczerca w ustach byłego ministrów prezesa dostatecznie dowodzi, jaka się ustaliła opinia w izbach. Drażliwość z tego powodu doszła do wysokiego stopnia, pan Garnier Pagès nazwał z tego powodu deputowanego jednego kłamcą a pan Lherbette Guizota moralnym świętoszkiem. Opinia ta znajduje oddźwięk i w kraju. Panuje wzburzenie które wybucha na rozmaity sposób. Przestrach na giełdzie, haniebne powiastki o dworze, pogłoski o przygotowaniach naprzeciw powstaniu ludu krzyżują się po stolicy i przerażają umysły. Ale w umysłach jeszcze się główna jedna myśl nie zebrała, któréj potrzeba do działania na wielkie rozmiary narodowe. Nietylko pan Odilon Barrot nie wie, czego chce, ale jeszcze żaden człowiek. Czyli dał powód do tego pan Michelet, który przez 10 lat czytał prelekcye, a ostatniéj myśli, »la pensée intime« swego systematu nie wypowiedział, nie śmiemy powiedzieć, ale łatwo być może że sam Michelet i jego zwolennicy nie wiedzą co jest rdzeniem tego systematu. Przed kilku dniami czytaliśmy prospekt do nowego pisma przeznaczonego dla ludu i nie pomału zdziwiliśmy się, że ostateczny zastęp demokratyczny sam przyznał, że szuka prawdy, ale jéj jeszcze nie wynalazł. Takie niepewne nadzieje i oczekiwania są złym znakiem, zapowiadają coś nowego, które przyjść musi na rozległe rozmiary prędzéj czy późniéj.

Presse donosi: rząd francuzki otrzymał notę dyplomatyczną od Szwecyi, w któréj się użala, iż jéj nie wezwano do konferencyi nad sprawami szwajcarskiemi, aczkolwiek była mocarstwem biorącem udział w układach wiedeńskich.

Do Kopenhagi wysłano kurryera z depeszami posła francuzkiego. Przesłano mu instrukcye, jak się ma zachować na przypadek śmierci króla.

Jenerał Lamoricière przybył dziś do stolicy. Głoszą, że rząd chce go wysłuchać przed postanowieniem o losie Abd el Kadera.

Dawniéj zakupywała administracya cygara zagranicą przez konsulów, odtąd wprost wysyłać będzie swoich agentów zagranicę po cygara.

W skutek nadeszłych wiadomości z Sycylii zebrała się rada ministrów w tuileryach, a nasz poseł w Neapolu pan Bussieres otrzymał rozkaz do wyjechania niezwłocznie na swoją posadę. Sądzą, że Austrya wyszle swe wojska do królestwa obojga Sycylii.

Królewiczostwo Joinville udadzą się do Algieru na okręcie parowym »Cuvier«. Za przyczynę podają stan słaby zdrowia królewiczowéj Joinville, który wymaga odpowiedniego powietrza, jakie jest w Brazylii, gdzie się wychowała.

Skompromitowany sprawą Petita prefekt wyższéj Loiry, nie tylko, że niepopadł w niełaskę, ale jeszcze zostanie wkrótce oficerem legii honorowéj.

Wczoraj rozpoczęły się rozprawy w izbie deputowanych nad pojedyńczemi paragrafami adresu. Po odczytaniu §. 1. uczynił uwagę pan Rumilly, że teraz jest czas po tému zastanowić się, czyli rząd dopełnił swojego obowiązku, w zaopatrzeniu kraju w dostateczną żywność zeszłego roku. Wypadki okazały, że tego niedopełnił, przeto należałoby na przyszłość utworzyć izby rólników dla naradzenia się nad zapasami zboża w kraju i nad uchyleniem nadużyć przy zakupowaniu zboża. Minister handlu oświadczył, że uważa zarzuty poczynione przez przeszłego mówcę, za nieuzasadnione. Już w Wrześniu chwycono się środków ostrożności potajemnie, aby się lud

nie trwożył, a spekulantów nie zrażał. Co się zaś tyczy przedłużenia przesilenia w handlu, przyznać należy, że do tego głównie przyczyniły się agitacie opozycyi po kraju. Pan Rumilly protestował przeciw temu i utrzymywał, że przesilenie w handlu jest tylko wypływem z przesilenia głodowego. Pan Girardin oświadczył, że nie wchodzi w to, czyli ministerstwo we Wrześniu czy w Sierpniu obmyśliło środki swe ostrożności, lecz czyli przez lat 18 cóżkolwiek na korzyść rólnictwa krajowego uczynił? Jak rozwiązano pytanie o wyjednaniu i ułatwieniu kredytu dla rólników? Jakież polepszenia drog ubocznych po wsiach, dla ułatwienia wywozu nastąpiły, mimo wydanych na ten cel pieniędzy? Ważność tych pytań bije w oczy. Kraj nie może się uspokoić o swą przyszłość, kiedy się rząd wcale nie stara o kapitały obrotowe dla gospodarzy rólników i o pouczanie ogólne wszystkich, jakie ulepszenia mają być zaprowadzone w rozmaitych gałęziach gospodarstwa. Mimo tych uwag przyjęto paragraf 1 adresu. Po odczytaniu §. 2. ganił pan Leport Gonsolin ostatnią pożyczkę z 250 milionów, tak co do treści, jakoteż i co do formy. Zawarto ją w niestósownéj porze, w drogich czasach i bez potrzeby. Przynosi tylko korzyści wierzycielom. Pan Foulde oświadcza, że nie wierzy w pomyślny stan skarbu, jaki skreślił minister finansów. Rząd niepowinien pozwalać bankowi brać udział w pożyczce. Rzeczą jest niebezpieczną, jak się przekonano w ostatniéj zimie, kiedy bank zbyt jest obciążony rentami. Przywodzą przykład Anglii, ale Anglia jest potrzebą znaglona do tego, a we Francyi jéj niemasz. Na to odpowiedział minister skarbu, iż niemasz prawa sprzeciwiającego się bankowi w braniu udziału w pożyczkach. Czyli jego pieniądze mają bez obrotu i martwe spoczywać w kasach? Przez potwierdzenie praw o bankach, pozwoliła izba, na umieszczanie kapitałów w rentach. Pan Thiers: zaprawdę, dziwię się, że z taką wygodą i spokojnością umysłu przyjmuje zarzuty minister skarbu. Tłumaczę sobie ten sporny optymizm. Chcąc siebie ukołysać w złudzeniach, potrzeba wszczepić je i w drugich. Chcemy atoli całéj prawdy, kraj powinien się dowiedzieć, że sporym krokiem idziemy do przesilenia. Zastanówmy się nad faktami, z których wyprowadzimy następstwa. Według mojego przekonania nie znajduje się budżet zwyczajny w równowadze. — Mamy rok rocznie deficit wynoszący przeszło 20 milionów. Ale nie tu upatruję największe niebezpieczeństwo w naszéj skarbowości, lecz w budżecie nadzwyczajnym. Od roku 1843. mieliśmy do przyzwolenia na roboty publiczne 1100 milionów. To rzecz przerażająca. Nakłoniono towarzystwa do złożenia 1500 mil. fr. Towarzystwa i rząd czerpią z tego samego źródła. Półtrzecia miliarda żądają z kapitału narodowego. Na budżet zwyczajny i nadzwyczajny rocznie zezwalamy w ilości 1600 milionów, a w roku 1847 nawet większy był wydatek. Wydawać co rok 1600 milionów, jest to samo, co w przepaść się rzucać. Wszyscy ministrowie chwalą się, że pozaprowadzali oszczędności, że nieprzekraczają budżetu, a jednak on coraz bardziéj wzrasta. Dla czego? Ponieważ znajduje się powód, trzeba płacić roczne procenta i zakrywać roczne wydatki dochodzące do 1600 mil. frank. — Zaręczają nam, że ta przywyżka rozchodu nareszcie się zrówna z naszemi źródłami dochodu, a budżet nadzwyczajny umorzony zostanie przez źródła nadzwyczajne to jest przez pożyczki. Było to zdanie pana Louis, który do mnie powiedział, że trzeba umarzać kapitały za czasów pokoju, aby módz pożyczać w czasie wojny. Ale od tego jesteśmy daleko. Ja sam nawet jestem w błędzie, nie jest to nawet zwyczajna pożyczka, do któréj się uciekacie, są to przyszłe rezerwy amortyzacyjne, których jeszcze nie masz, a w ich oczekiwaniu pokrywacie budżet źródłami z bieżących długów. Cóż są bieżące długi? Fundusze gmin, kas oszczędności, inwalidów, marynarki itd. spływają do skarbu, do kapitałów dołączają bony królewskie, i przez te wszystkie środki skupia się suma 500 milionów. któremi jak powiedziałem w oczekiwaniu rezerw amortyzacyjnych, opędzają przewyżki budżetu. Któż nie widzi, że takie źródła tylko istną w wyobraźni? Jest to położenie, którego nikt nie śmie nazwać, zwłaszcza przypominając sobie słowa pana Rey za restauracyi, który oskarżał Villela o nierozsądek z powodu bieżącego długu 200 milionów franków. Po kilku uwagach ministra Duchatel przyjęto jednak §. 2 adresu.

Niektóre dzienniki zagraniczne dziwią się, że dzienniki paryzkie nic nie mówią o stosunkach zmarłéj księżny Adelajdy z jenerałem Athalin, adjutantem króla, z którym księżna ta połączoną być miała morganatycznym ślubnym związkiem. Opinia ta za granicą bardzo jest upowszechnioną, że zmarła księżna od lat wielu była żoną jenerała Athalin; jest ona przecież zupełnie fałszywą. Początek jéj następny: W miesiącu Czerwcu 1837. roku, w kościele ś. Rocha przy zamkniętych drzwiach odprawionym został ślub, na którym znajdowała się królowa Francuzów. Następnego dnia rozeszła się wieść, że księżna Adelajda, z pozwoleniemswego brata oddała swą rękę jenerałowi Athalin, a dla konwenansów ślub odbyto w cichości. Rzecz jednak miała się zupełnie inaczéj. Jenerał Athalin jeszcze przed wypadkami lipcowemi, z podróży do kraju rodzinnego (rodem jest z Alzacyi) przywiózł z sobą dziewczynkę dziwnéj piękności, wychować ją kazał w jednéj z najznakomitszych pensyi żeńskich Paryża i następnie zostawał z nią w nieprawnych związkach. Pobożna królowa Francuzów uwiadomiona o tém, oświadczyła, że nie pozwoli, by pierwszy adjutant jéj męża popełniał na jéj dworze podobne zgorszenie zostawania w związkach nie prawnych z młodą osobą. Królowa to uzyskała, iż jenerałowi Athalin dano do wyboru, albo dwór opuścić, albo też kochankę w prawą żonę zamienić. W smutnéj alternatywie jenerał wybrał ostatnie. — Królowa dla przekonania się, czy jenerał istotnie jéj wolę wypełnił, chciała osobiście znajdować się na ceremonii zaślubin, a ta okoliczność połączona z tajemnicą, w jakiéj ceremonia się odbyła, wywołała mniemanie, że królowa znajdowała się na ślubie swéj bratowéj z jenerałem Athalin. Gdyby zaś było potrzeba innych dowodów, że podobny związek nie mógł istnieć pomiędzy jenerałem Athalin a księżną Adelajdą, oświadczamy, iż małżonka jenerała, mieszka na pierwszém piętrze w Palais Royal, że przyjmuje nader świetne towarzystwo w salonach swoich w zimie.

National zapewnia, że pan Paweł Royer Collard zostanie przed sądem stawiony, by złożył tłumaczenie za insynuacye, jakich dopuścił się względem pewnego znakomitego urzędnika sądowego, iż ten zażądał od jakiegoś towarzystwa akcyonaryuszów nadgrody pieniężnéj, dla wybrania mu stósownéj posady administracyjnéj.

Z Lille donoszą pod dniem 14. b. m.: Od dwóch dni mieszkańcy miasta tutejszego są w wielkiem poruszeniu z powodu bardzo smutnego wypadku. Niejaki Puy, szmuklerz tutejszy, chciał sobie przez łomy kamienne pod Lezennes znaleść kommunikacyę do ogrodu swego. Łomy te są podziemne pieczary rozciągające się tu na przestrzeni 3 mil kwadratowych w rozlicznych kierunkach, tak że trudno się w nich zorientować. Mnóstwo błędnych drog z różnych domów prowadzi do nich. Puy wszedł tam z latarnią, ale się już więcéj nie pokazał! Po upływie kilku godzin, pięciu śmiałych robotników odważyło się wyszukać go, dokonali tego z największą ostrożnością, ale także zbłądzili i po 13 godzinach nie powrócili. Poczem żony ich z wielu przyjaciołmi postanowiły szukać zginionych, używszy zwykłego środka ostrożności, to jest rozsypując po drodzę sieszkę aby ślad znaleść. I one nie odkryły robotników, ale ci natrafili szczęśliwie na rozsypane ślady sieczki i nareszcie wydostali się z pieczary. Radość była trudna do opisania. Puy wszelako nie został wynaleziony. Około 300 osób przepędziło cały następny dzień na szukaniu, lecz napróżno! Jednakże jest jeszcze nadzieja, bo dawne podania opiewają, że przed 60 laty uratowano 8 osób po 3 dziennem błądzeniu.

Doniesienia z d. 10 zawierają następującą wiadomość: Puy, który zabłąkał się był w łomach kamiennych pod Lezenne, został nareszcie wynaleziony i ocalony, przepędziwszy w tym labiryncie 63 godzin. Znaleziono go tylko w odległości 3 kwadransów drogi od miejsca, z którego wszedł do łomów. Kilkaset osób, podzieliwszy się na oddziały, szukały go dniem i nocą. Zupełną już stracono nadzieję, ostatni oddział miał już zamiar zaprzestać dalszego szukania i powrócić, gdy jeden z szukających spostrzegł w znacznéj odległości człowieka siedzącego pod jednym z licznych filarów, które sklepienie podpierać mają, ale często się obalają. Byłto w istocie Puy! W tryumfie przyprowadzono go do miasta. Był bardzo wycieńczony, jednak zdrowie jego nic nie ucierpiało. Opowiadał, że okropne przebył męczarnie pragnienia, ale głodu nie czuł wcale. Owe 63 godzin będą dla niego niezapomniane. Zresta łomy te kamienne już od 16 wieku nie są obrabiane i stoją pustkami. Nawet złoczyńcy i przemytnicy, co się tu nie rzadko ukrywają, nie znają ani dziesiątéj części tych tysiącznych dróg i lochów.

Biografia Abd el Kadera naznacza mu rok urodzenia 1808. w duarze ojca Sidi Mahin Eddina w pobliżu Maskary. Matka jego nazwiskiem Zora, posiadała naukowe wykształcenie — co się między Arabami rzadko wydarza. — Nad głową jego po narodzeniu miał się unosić przez kilka minut niebiesko błękitny płomień światłości, a matka na to zawołała: »Oto Hakem-Szeraga, proroka dziecię zapowiedziane, oto ten, którego świat oczekuje.« W dwunastym roku oddawał się naukom w domu wuja Ahmet Ben Chodsza w Oranie, gdzie w ośmnaście miesięcy później przytomnością umysłu ocalił swego ojca. Sidi Mahin Eddin ściągnął na siebie u Beja Hassan podejrzenie, a pielgrzymka jego do Mekki podjęta z niezwyczajnym przepychem, wzmocniła je jeszcze bardziéj. Młody Abd el Kader bronił tak dzielnie starego Marabuta, że ich Hassan obudwóch Bejowi Tunetańskiemu polecił, a Bej ojca i syna własnym okrętem do Aleksandryi wyprawił. Tam w tem mieście, w obec reform Mehmeda Alj, a najszczególniéj w Bagdadzie, na grobie przodka swego sławnego Marabuta Muley Abd el Kadera, tam, jak mówią, powstała w nim pierwsza myśl regeneracyi Arabów z gór Atlasu. Po obaleniu tureckiéj potęgi zdawała się pora po temu. W r. 1832. ogłosił Mahin Eddin świętą wojnę. Pod murami Oranu, w chwili uderzenia na francuzką załogę ubito dwa konie pod jego synem. Wkrótce Abd el Kader przyjął tytuł sułtana, przywdział fioletowy burnus i był powitany jako polityczny i religijny naczelnik Beduinów. Abd el Kader miał podówczas lat 25. Walka pod Maktą utrwaliła jego potęgę. Pierwszem jego staraniem było urządzić kraj w politycznym, finansowym i wojskowym względzie. Organizacya ta przetrwała jego upadek, odpowiada bowiem tak zupełnie arabskiemu duchowi, że ją i Bugeaud zatrzymał. Chociaż wyparty do państwa marokańskiego przed sześciu laty, i prawie na siłach złamany, mógł przecie całą Algieryę przebiegać; a cesarz Muley Abd er Rhaman dopiero w bitwie po Isly poznał, jakiego sobie zapaśnika dochował. Emir ten nie ma teraz jeszcze lat 40, a sława rozniosła imię jedo aż w najodleglejsze okolice muzułmańskiego świata, a oprócz tego w Europie zjednał sobie więtość, i nie ma może ani jednego miasta, gdzieby upadek jego nie obudził żalu,

jak po jakim bohaterze w starożytności. Nawet w ostatniéj chwili swéj katastrofy, co za wielkość! jestto bohater z bajecznych wieków w walce z tysiącami! A przecież ta wojenna sława nie jedyną jego zaletą. Na wzniosłem czole jego, mówią ci, którzy go widzieli, wyryta wiara, a z łagodnych oczu jego przemawia wielmożność patryarchy. Sam pełen godności w postępowaniu, a natarczywy w działaniu, łączy piorun woli ze łzą tęsknoty, dziwne pojednanie pobożności pokornéj z dumą państwa, dzikiéj siły z ewaniełiczną łagodnością, słowem jest to mąż, któremu równie zabobonne jak i wojownicze ludy nie mogły odmówić hołdu i prawa naczelnego zwierzchnictwa. Co z nim Francya pocznie, dotąd nie wiemy.

A n g l i a.

Londyn, 24. Stycznia. — W chwili, kiedy pracują nad planami obrony kraju, wciąż agitują stowarzyszenia przeciw pomnożeniu wojska. — W Leeds lord major zasiadał na jedném zgromadzeniu. Przyjęto mnóstwo postanowień, w których oświadczają, że powody do obwarowania kraju nie mają żadnéj zasady, że wszystkie rządy europejskie pragną pokoju, a zasady wolnego handlu wzmocnią go i ubezpieczą. Dla tego żądają, aby parlament nie zezwolił na powiększenie budżetu na wojsko i flotę.

W Nowéj Zelandyi znowu przyszło do bitwy pomiędzy wojskami angielskiemi i krajowcami. Jeden z zabitych Anglików dostał się w ręce dzikich, ciało jego pochowano z temi samemi honorami jak ciała poległych krajowców, a nad jego grobowcem odbyto modlitwy w języku Moori.

Francuzi mieszkający w Meksyku podali do izb petycyę, w któréj uskarżają się na gabinet. Francya nie ma w Meksyku, gdzie się znajduje 10,000 Francuzów, ani jednego ajenta i w tak krytyczném położeniu kraju nie mają żadnéj opieki.

Hr. Powi, który odznaczył się w izbie wyższéj obroną panującego kościoła przeciw reformom ostatnich czasów, i w r. z. współubiegał się z małżonkiem królowéj o godność kanclerza uniwersytetu w Cambridge, umarł wczoraj w dobrach swoich Powis Castle, tknięty apopleksyą na polowaniu.

Parostatkiem »Hibernia« nadeszły do Liverpoolu wiadomości z New Jorku do dnia 2. bież. mies. dochodzące. Nadeszło znowu tym parostatkiem 90,000 funt. szt. gotówki. Wywóz gotówki z Stanów zjednoczonych nie ustaje. Z tąd zachodzi obawa względem banków w Ameryce, które w r. zeszłym przy wzrastającym dowozie gotowéj monety zbytnie rozszerzyły obieg swych biletów bankowych. Najznakomitsze banki jak np. w New-Jorku Bostonie, Albany, Filadelfii i Baltimore, nie posiadają w gotówce jak 13 milionów dolarów. Bank New Hope Delawere Bridge, zawiesił właśnie swe wypłaty, a bank Sucquehanna w Pensylwanii i cztery inne w prowincyi New Jork przy cyrkulacyi 498,371 dolarów, nie posiadają jak 700 dolarów w kassie. Paniczny przestrach, jaki ten stan rzeczy wywołał, uspokoił się nieco przy odejściu ostatnich wiadomości. Prace kongresu ściągają się głównie do wojny w Meksyku. Przedłożone były sprawozdania z kilku bilów, które mają upoważnić rząd do uformowania 10 pułków regularnego wojska i 20 pułków ochotników na trzy lata. Ale jeszcze nic nie uczyniono, aby skarb napełnić.

Nadeszłe raporta względem pozostałych przy życiu ludziach z rozbitego okrętu Avenger, zawierają następujące bliższe szczegóły o jego rozbiciu: Dnia 20. Grudnia o godzinie 10 w wieczór, uderzył niespodzianie okręt o skałę Sorelli Riff tak gwałtownie. że maszt skrzydłowy i komin złamały się i wpadły w morze. Kapitan Napier i Master którzy wskoczyli na skrzynię kół, zrzuceni zostali w morze i utonęli; prawie wszystkie barki przez to uderzenie roztrzaskane zostały i gdy porucznik Rooke, który z siedmiu towarzyszami wskoczył do kuttra i przez falę od okrętu odpędzony, godzinę później ku okrętowi się obejrzał, ani śladu jego nie spostrzegł, choć księżyc jasno świecił tak, że przypuścić można, że okręt niebawem utonął.

W sklepach kościoła St. Savaour, najstarszego w Londynie, zeszłéj nocy powstał pożar, zapewne spowodowany nieostrożnością przy składaniu wczoraj ciała. Dopiero dziś rano ogień odkryto i ugaszono zaledwie w półtory godziny po odkryciu. Mnóstwo trupów zostało spalonych, inne mocno okopcone. Nie wiadomo jaką szkodę poniósł sam kościół.

Na odbytem wczoraj pod przewodnictwem członka parlamentu pana Lushington zgromadzeniu, postanowionem zostało utworzenie towarzystwa które podobnie jak w swem czasie Anti corn law league przeciw zbożu, wystąpi przeciw podatkowi od okien i na wszelkich prawem dozwolonych drogach dopóty nie spocznie, dopóki ten zgubny dla zdrowia podatek zniesiony nie zostanie. Towarzystwo to nazywać się będzie: Londyński i prowincyonalny związek do zniesienia podatku od okien.

N i e m c y.

Norymberga, 28. Stycznia — Ceny zboża szybko spadają na frankońskich targach. Zamówienia z wielkich targów nadreńskich już nie nadchodzą, a na nich pokładali swe nadzieje spekulanci, że będą mogli pozbyć swe zapasy zboża po cenach możliwych. To spadanie u nas cen zboża musi wywrzeć wpływ na targi niemieckie, gdyż potrzeby z granicą, jak się wykazuje, nie są tak wielkie, jak z początku sądzono.

S z w a j c a r y a.

Bern, dnia 23. Stycznia. — Memoryał Stratforda Canninga niezostał jeszcze przełożonym sejmowi walnemu.

Jenerał Dufour niepojechał do Turinu, jak utrzymywały dzienniki francuzkie, ale bawi w naszém mieście. Rozgłoszono, że ktoś do niego strzelił a cała wieść urosła stąd, że jeden podpity akademik wystrzelił z pistoleta niedaleko jego pomieszkania, lecz samym tylko prochem.

W Kantonie freiburskim utrzymane zostały klasztory i nawet z nowicyatami. Na koszta wojenne mają one dać 600,000 fr., a duchowieństwo świeckie ma złożyć 100,000 fr.

W ł o c h y.

Neapol, d. 11. Stycznia. — Przedwczoraj biegały tu wieści o rozruchach w Messynie zaszłych 6. i 8. b. m., nad którymi jednakże odniosła górę królewska władza wojskowa, lubo nie bez pewnego rozlewu krwi. Ruch rozpoczął się w Messynie dnia 6. b. m. Za jednemi drzwiami sklepu handlowego, pokazał się obraz z politycznemi napisami i przywabił do siebie policyą. Aresztowano kilku obywateli, mających miłość u ludu, co dało powód do utworzenia się tłumowi i wzniecilo wielkie oburzenie, aż nareszcie wystąpiło wojsko z nadstawioeemi bagnetami i działami. Żądano od jeneralnego prokuratora Vignali, aby aresztowanych puścił na wolność, krzyczano, robiono chałas i spokojnych obywateli zniewalano do okrzyków »Evvive Pio nono!« W kupę jedną, gdzie jakiś obywatel bronił się odważnie przeciw podobnemu zniewalaniu, strzelono i rozporządzeniem losu, zupełnie niewinny człowiek padł trupem. Po rozmaitych stanowiskach miasta rozłożono oddziały wojska, przy czém ubito więcéj obywateli z powodu nie odpowiadania na zapytanie »kto idzie?« Dnia 7. padał deszcz ciągle i mało kto wychodził z domu. Dnia 8. miały się zacząć na nowo rozruchy i z obydwu stron odnoszono rany i liczono zabitych. Doniesienia telegraficzne zostały nareszcie przerwane. Dzisiaj także deszcz pada. W Catanii panowało także wzburzenie. Nowy tameczny intendent Sansevero zwołał najznakomitszych obywateli, napominał ich do zachowywania pokoju i utrzymała się spokojność. W Palermo w dzień nowego roku u namiestnika zaszedł szczególny wypadek. Znany, a wcale nie lubiony Vial, od niejakiego czasu zostający w wielkiéj nieprzyjaźni z namiestnikiem Majo, podczas ostatnich roruchów układał przeciw niemu najszkaradniejsze intrygi; nareszcie mówił źle o jego postępkach samowładnych i tyrańskich. Majo nie bardzo głęboki i przebiegły człowiek, umiał jednakże sobie poradzić. Na nowy rok przy bardzo wielu osobach zaczął Vialowi czynić wyrzuty wszystkich intryg i nawet rozkazał mu zaraz pałac opuścić, bo inaczéj każe każe go żandarmom z niego wyrzucić. Król mając wiadomość o kłótniach Viala i Maja, kazał Viala zawiesić w jego obowiązkach urzędowych i władzę policyjną po nim otrzymał Martorano a wojskową Praino. Vial poszedł na komendanta do Gaeta. — Drugi kłopotliwy wypadek, który zdarzył się w Palermo, jest następujący. W domu zwanym Casa Aceto (jeżeli nie zachodzi pomyłka), gdzie także mieszka i konsul angielski, miano w nocy pochwytać jednego obywatela z Palermo. Gdy mieszkańce nie chsieli domu dobrowolnie otworzyć, zaczęto drzwi wyłamywać i przy téj robocie nie tylko uszkodzono przymocowany herb angielski, ale tak go obruszono, że spadł na ziemię. Angielski konsul miał to wziąźć za obrazę i żądał zadosyć uczynienia.

Lord Napier ostatniéj nocy wysłał fregatę Thetis do Messyny, już to dla dania obrony angielskim poddanym, już też dla otrzymania dokładnych wiadomości, względem zaszłych wypadków, bo równie on jak drudzy dyplomaci, nie są w stanie wykryć należycie, co się dzieje po rozmaitych okolicach królestwa. Na angielskiéj fregacie »Odin« umknął do Livorno jeden z autorów Protestacyi ludu sycylijskiego, którego jeszcze od Września bardzo starannie przekrywali w naszém mieście przyjaciele. Kiedy go zaś odprowadzali batem na statek angielski, oficer, który znał parol, był przypadkowo na lądzie i musieli przez kilka godzin czekać na burzliwem morzu z pewnym strachem, dopókąd ów oficer nie wrócił na statek. Spodziewamy się tu nowych wojennych okrętów angielskich, które ani w Sycylii ani w neapolitańskiém nie wywrą wpływu na uspokojenie umysłów, ale je bardziéj jeszcze ośmielą. Ganią powszechnie Napierowi, że posłał fregatę do Messyny, bo przez to nadał wagę tamecznym rozruchom, które jéj wcale nie miały.

Neapol, 15. Stycznia.— Dziesięć statków parowych przewożą 7 batalionów strzeleckich, cały pułk 8., tudzież pionierów i artyleryą z 24 działami do Palermo dla poskromienia rewolucyi sycylijskiéj. Korzystając z pomyślnego wiatru, dziś w południe mogą już wojska wylądować. U wszystkich niezmiernie natężona uwaga, co z tego wyniknie.

W Palermo rzucano kamieniami i sprzętami na żołnierzy z okien, których wparto do do koszar i całkiem pokonano. Wiele chłopstwa wpadło do miasta i trzeba się lękać o własność. Powiadają, że miasto zapchane ludem. Telegrafy pracują ciągle, ale linia przerwana.

Wiadomość o rozruchach w Foggia potwierdziła się. Ponieważ tam są równiny, przeto posłaną została jazda z artyleryą.

W tutejszym porcie wojennym został tylko jeden jeszcze okręt. Król sam wczoraj kierował wyprawianiem wojska statkami parowemi i z całym sztabem od rana do wieczora, prowadził dozór nad pracą w arsenale. Okazywał on niesłychanie rozdraźnienie umysłu.

Książęta uwięzieni w środku Grudnia, z pewnością liczyli, że przy puszczeniu na wolność, otrzymają korony męczeńskie, a tymczasem stało się całkiem inaczéj, gdyż ich powitano jedynie konceptami i wyśmiewa-

niem. Malarz Altamura jak i kilku literatów, byli rzeczywiście zamięszani w coś ważniejszego i zostali aresztowani w skutek denuncyacyi szpiegowskich.

Wczoraj rano czytano na bardzo wielu rogach następujący napis: W imie Boże: Palermo i cała Sycylia są w powstaniu. Król wysyła tam wojsko i okręta swoje. Ludu Neapolu! do kamieni i noży, uderz na pałac królewski, pobierz co twoje!« Podobnie występne odezwy zbiera policya spiesznie jak tylko może.

Genua, 19. Stycznia. — Statkiem parowym Vesuvio, otrzymaliśmy wprost wiadomości z Palermo, które przedstawiają tameczne stosunki w bardzo smutnym obrazie. Lud aż do dnia 12 b. m. trzymał się spokojnie, mając nadzieję, że nastąpią reformy. Czas mijał, a rząd zamiast komissyi, rzucał coraz surowsze środki na powstrzymanie rozruchów. Gubernator żył sobie tak spokojnie, że dnia 12 b. m. jako w dzień urodzin królewskich przyrządził sutą ucztę. Około godziny 3 wzburzenie doszło najwyższego stopnia. Gruchnęła wieść, że dwór rzymski puścił przez swoje państwo 30,000 Austryaków ku Neapolowi. Zbrojni ludzie konno zaczęli latać po ulicach miasta i okolicy, a wzywać do broni. Oprócz Palermitanów, którzy się podnieśli, napełnił miasto tłum ludu ze wsi, podobno do 40,000 wynoszący. Na czterech punktach na raz zebrały się oddziały powstańców. Wojska dały ognia i więcéj niż pięćdziesięciu miały położyć trupem. Z okien zaczęto na wojska miotać wszystkiem, co tylko wpadało w rękę. Odznaczały się kobiety i nawet wodą wrzącą lały z okien na żołnierzy; wojska zostały zmuszone ustąpić przemocy, opuścić miasto i biwakować w polu. Zabrani powstańcy przez wojsko, zostali odbici, a artylerya i forteca opanowane. Okręt Vesuvio przybywszy w czasie boju, niemógł wyłożyć swych towarów, widział się zniewolonym do powrotu, a nawet gubernatora miasta Palermo, zabrał na swym pokładzie do Neapolu. Podobne wypadki zaszły we Foggia Bari i Monteleone. W Neapolu, gdzie wiadomości o tem wszystkiem rozbiegły się szybkością błyskawicy, tylko bagnety Szwajcarów wstrzymują jeszcze wybuch. W dniu boju w Palermo, król który niezdawał się niczego podobnego przeczuwać, był jeszcze w teatrze San Carlo. W publiczności jednak uwijała się jakaś pogłoska i pelno było na teatrze ludzi, którzy niezwykli do niego chodzić. Podczas sztuki zrobił się jakiś chałas na parterze i dopuszczano się a to ku loży królewskiéj takich okrzyków, że król był zniewolony teatr opuścić.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

W Veracruz rozeszła się wieść, że Meksykanie zamierzyli attak na różne stanowiska wojenne, które Ameryk. zajmują nad rzeką Rio Grande. Mówią między innemi, że jenerał meksykański Minon organizuje wyprawę przeciw Saltillo, które ma nadzieją opanować, korzystając z nieobecności jenerała Taylor, który powrócił do Stanów zjednoczonych.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W bibliotece warszawskiéj za Styczeń r. b., pan Kaz. Stronczyński znany badacz starożytności krajowych, ze względu, »jak dalece dokładny rozbiór wykopalisk ważne dla nauki historyi przynosi wypadki, i jak nieodzowną jest rzeczą, dla osiągnienia w niéj pewności, najmniejsze średniowiekowych monet odkrycie z wszelką skrupulatnością notować,« — opisał monety wykonane w miesiącu Wrześniu r. z. w okolicy m. Pinczowa. Wykopalisko to z trzech składało się szczegółów: 1) z ozdób jubilerskich; 2) ze srebra w kawałkach niewyrobionego; 3) z monety. — Ozdoby jubilerskie ważyły łótów 168; srebro $71\frac{1}{2}$ łót. w kawałkach od 5 gran do 3 łótów; motety całéj sztuk 49; kilkanaście ułamków. — Ozdoby jubilerskie wykonane były z czystego srebra, robotą dosyć misterną z wieku 10 i 11; budowa będących pomiędzy niemi dętek pokazuje, że nie służyły do zausznić, ale były nawlekane na sznurek i noszone na szyi, jak to dotąd czynią kobiety na Wołoszczyznie. — Pomiędzy ułamkami monety można było rozpoznać ślady monet: Etelreda II. króla angielskiego (od r. 978 do 1016), Hermana arcybiskupa kolońskiego (1036—1056); Ottonowskich z krzyżem i świątynią; wendyjsko-polskich z krzyżem niemieckim. Z całkowitych monet było: 17 węgierskich króla Stefana 1 (997 do 1038) i Andrzeja (1046—1060); a czeskie Spitigniewa (1055—1061) i Brzetysława 1 (1037—1055); 4 niemieckie Ottona; 1 wrocławski denar z głową ś. Jana i świecznikiem żydowskim; 21 wendyjsko-polskich z krzyżem patryarchalnym lub krzyżem niemieckim; jeden z ostatnich zdaje się iż na Świętopietrze był wybity; nareszcie 3 nieznane, z których jeden zdaje się być Bolesława Chrobrego. Epokę zakopania skarbu pod Pinczowem naznacza pan Stronczyński, na zasadzie badań historycznych, między rokiem 1055. a 1058.

Pomorze bywszego udzielnego księstwa Połockiego, Pskowskiego i Wielkiego Nowogorodu.

(z Tygod. Petersb.)

Ważność i wziętość pięknéj literatury tém się szczególniéj wyświeca i tłumaczy, że nadaje dążność i kierunek innym umiejętnościom. Póki klasycyzm albo naśladowanie Greków i Rzymian panowało w literaturze pięknéj, póty i w historyi ten sam duch przemagał wewnątrz i zewnątrz. — Wszystkie prawie narody jakby się wstydziły siebie, starały się wyprowadzać albo od Normannów, albo od Indów, albo od Greków i Rzymian. — Wszystkie fakta starano się przedstawić w świetle wyobrażeń klassycznych: każda mitologia najdzikszych narodów przyjmowała formę i nazwania mitologii greckiéj, wszędzie opisy i poglądy były na wzór Liwiusza lub Tacyta. Ztąd jakiś rodzaj monotonii panował ledwie nie we wszystkich historiach. Kiedy więc w literaturze pięknéj wzięto za wzór naturę i ludzkość, miasto ksiąg dawnych, wtenczas i historia przybrała całkiem inną dążność. Dawniéj we własném szukano cudzego, dziś przeciwnie, starają się zewsząd obcezyznę wyrugować. Takowe zwrócenie badań ku sobie samym przyniosło wszędzie wiele korzyści już tém samém, że wszystko stało się ważnem i godnem znajomości, co się działo lub dzieje w każdém społeczeństwie. Nasi celniejsi historycy zwracali nieraz uwagę na pożyteczne prace i badania historyczne dokonywane teraz w Rossyi. Mnóstwo pomników, dokumentów, wydobyto, nie mało ciemności i wątpliwości rozjaśniono: gdy znowu inni usiłują bądź opisać stan obecny, bądź rzucić za pomocą światła historycznego jakąś ideę żywotną. Pan Lubim Tarasienko-Atrieszkow w Wiestniku Finskim wydał swoje spostrzeżenia nad Pomorzem Baltyckiém pod tytułem wyżéj przywiedzionym, które szczególniéj zasługują na uwagę przez swój pogląd rodowy. Dla dania wyobrażenia o téj rozprawie przedstawimy ją częścią w treści, częścią w dosłownem tłumaczeniu:

»Finny okazują się w historyi najdawniejszemi mieszkańcami Baltyckiego Pomorza. Już Tacyt wspomina o Fennach i Estach zajmujących pobrzeże Baltyckie, sławne w Rzymie bursztynem. Najpodobniéj wyszli oni z za gór uralskich i zajęli błotną i lesistą przestrzeń po nad baltyckim morzem. Mieszkali bowiem na całém pasmie od uralskich gór nad rzekami Kamą, Wiatką, Wolgą, Oką, poniżéj jezior Czudskiego i Biełoozierskiego do Baltyku, i od Botnickiéj odnogi aż do głębi północnéj dzisiejszéj Rossyi. Można uważać Laplandów i Samojedów za gałąź, co się wyrodziła od Finów.«

Autor przebiega pokrótce, jak z jednéj strony Słowianie, z drugiéj Litwini zawładnęli Pomorzem baltyckiém. Słowianie przypuszczając podbite narody do równości praw, niestawili Finnom żadnych przeszkód do zlania się z sobą, gdyż nigdy niesktadali oddzielnéj kasty. Ztąd poszło, że w niektórych guberniach, gdzin dawniéj same Finny byli albo drobne ich szczątki zostały, albo tylko same nazwiska miast przypominają Finskie plemie, co się przerodziło w Słowian: np. Murom, Perm itd. Takowemu zupełnemu zlaniu się Finnów ze Słowianami kładnie autor za przeszkodę przybycie na brzegi Dźwiny Niemców, co dla handlu postanowili tam założyć swą osadę. Książę Połocki Włodzimierz, do którego pobrzeża baltyckie poniżéj Dźwiny należało, pozwolił Niemcom tam się osiedlić i Meinhardowi wznieść kościół dla rozszerzenia chrześciaństwa. Następnie autor wywodzi, w jaki sposób Niemcy zawojowali całe to pobrzeże, jak ucisnęli krajowców, jak się uformował zakon Mieczowy, który zrzuciwszy władzę biskupa Rygskiego stał się niepodległym.

(dal. ciąg nast.)

OBWIESZCZENIE.

W miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu r. 1847. deklarowane fanty, ani w czasie do uiszczenia się z pożyczek wyznaczonym, ani też w sześciu miesiącach późniéj w tutejszym miejskim domu zastawnym nie wykupione, publicznie sprzedane będą w terminie dnia 27. Kwietnia roku bież. w godzinach przed południowych od 9. do 12. godziny na Ratuszu.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1848.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału, dnia 10. Września 1847.

Nieruchomość Andrzeja Ackermann stolarza tu w Poznaniu na przedmieściu Rybaki pod liczbą 65. leżąca, oszacowana na 6758 Tal. 20 sgr. 7 fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze przejrzaną być może, będzie

dnia 5. Maja 1848.

przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedana.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
23. Stycz.	— 5,0°	— 2,7°	28″ 1, 6‴	Półn. w.
24. »	— 6,0°	— 4,5°	28″ 2, 0‴	dito
25. »	— 13,5°	— 7,8°	28″ 4, 5‴	dito
26. »	— 16,6°	— 13,5°	28″ 6, 5‴	dito
27. »	— 18,3°	— 14,0°	28″ 6, 0‴	Wschodni
28. »	— 17,0°	— 11,7°	28″ 5, 7‴	dito
29. »	— 14,0°	— 5,6°	28″ 3, 5‴	dito